

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

ZA CZAS OD 15 MARCA 1912 R. DO DNIA 31 MARCA 1913 R.

Później niż zwykle przychodzi w tym roku Wydział ze sprawozdaniem przed Walne Zgromadzenie. Powodem tego opóźnienia była chęć załatwienia jeszcze przed Walnym Zgromadzeniem niektórych spraw ważnych i doniosłych, a przewlekających się ponad wszelkie oczekiwanie. Pierwszą z tych spraw i najdonioślejszą dla Towarzystwa Tatrzańskiego od szeregu lat jest sprawa budowy schroniska nad Czarnym Stawem pod Kościelcem. Walne Zgromadzenie zatwierdziło w roku zeszłym projekt tej budowy według szkiców przedłożonych przez Wydział, a wypracowanych przez ówczesnego III. wiceprezesa, architekta Stanisława Krzyżanowskiego i była wszelka nadzieja, że plany te będą mogły być wykonane w pierwotnym kształcie. Niestety ponownie i jeszcze bardziej szczegółowe zbadanie stosunków miejscowych przekonało Wydział, że budowa kamiennego, t. j. murowanego schroniska, byłaby połączoną tam z tak nie stosunkowo wysokimi kosztami i rozlicznymi trudnościami, iż Wydział musiał odstąpić od myśli murowanego i wrócić do pierwotnego projektu drewnianego schroniska. Szkic najpierw, a później szczegółowy plan i kosztorys takiego schroniska opracowała też komisja techniczna Wydziału na podstawie projektu, przedłożonego przez młodego architekta, p. Stefana Żeleńskiego, i okazało się po rozważeniu wielokrotnem miejscowych cen i stosunków w Zakopanem, że budowa taka kosztować może pomiędzy 35.000 a 45.000 koron, co byłoby jeszcze w ramach możliwości kredytowej Towarzystwa Tatrzańskiego. Projekt ten przedkłada też Wydział Walnemu Zgromadzeniu, sądząc, iż ono uzna zmianę stanowiska Wydziału w kwestyi rodzaju zamierzonej budowy za usprawiedliwioną i konieczną.

Do pierwszego rozpoczęcia budowy tego schroniska, t. j. do przygotowania drzewa, sezon zimowy 1912/1913 został niestety stracony i to nie z winy Tow. Tatrzańskiego. Wydział był już zdecydowanym przygotować w listopadzie 1912 r. materiał drzewny pod tę budowę i rozpoczął w tym kierunku starania u pp. Uznańskich, jako właścicieli przyległych lasów, gdy niespodziewanie zupełnie, z tej strony właśnie nastąpił opór przeciw budowie tego schroniska i to opór zasadniczy, polegający na prawach pp. Uznańskich, jako współwłaścicieli Hali Gąsienicowej pod Kościelcem i jako właścicieli dróg, prowadzących na tęże halę przez Skupniów Uplaz i Jaworzynkę. Wydział Tow. Tatr. musiał z pp. Uznańskimi rozpocząć mozolne i długo trwające pisemne pertraktacje co do przyzwolenia na budowę schroniska i wprawdzie jeszcze dotąd nie był w stanie uzyskać definitywnego pisemnego przyzwolenia, ale rezultat jednej ustnej końcowej konferencji upoważnia nas do przypuszczenia, że pp. Uznańscy — zastrzegając sobie pewne prawa co do dróg powyższych — ostatecznie budowie schroniska sprzeciwić się nie będą.

Wiele następnie czasu i trudu kosztowały nas również mozolne pertraktacje z Tatrzańskim Towarzystwem Narciarzy w Krakowie, które podobieństwem swej nazwy i rozległą a ruchliwą bardzo akcją około rozwoju narciarstwa w Tatrach dawało powód do licznych nieporozumień w szerokich kołach narciarskich i turystycznych. Towarzystwo Tatrzańskie, istniejące od lat 40, uważało sobie zawsze za obowiązek narodowy łączyć i kojarzyć wszystkie dążenia w kierunku otwarcia Tatr całemu polskiemu społeczeństwu i musiało bronić jedności myśli przewodniej i jednolitości pracy obywatelskiej. Ostatecznie po długich pertraktacjach zdołaliśmy uzyskać, iż Tatr. Tow. Narciarzy wybrało trzech delegatów, którzy wraz z trzema delegatami Wydziału Tow. Tatr. mają rozważyć sprawę ewentualnej zmiany nazwy Tow. Tatr. Narciarzy i przedłożyć rezultat swych narad obopólnym Walnym Zgromadzeniom. Pragniemy gorąco, iżby to stało się jak najprędzej i oby jak najrychlej zniknęła ta sprawa, pełna nieporozumień, z widowni polskiego świata turystycznego.

Nader doniosłą dla Tow. Tatr. sprawą przywrócenia dworca tatrzańskiego w Zakopanem na wyłączny użytek członków T. T. zajmował się Wydział w r. 1912 wielokrotnie i szczegółowo. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dworzec ten powinien jak najrychlej dać stałe pomieszczenie istniejącym już w Zakopanem Sekcyom T. T. i być użytym tylko na cele z zadaniami T. T. bezpośrednio związane. Ewentualne wynajęcie też dworca lub jego części Biblioteczce publicznej w Zakopanem mamy stałe na oku i kiedy tylko Szkoła zawodowa dla przemysłu drzewnego albo doczeka się nowego własnego budynku, albo gdy przynajmniej nie będzie potrzebowała nadal na swe cele wszystkich ubikacji dworca, nadejdzie wtedy chwila odpowiednia do załatwienia tej sprawy, załatwienia korzystnego i dla zadań przewodnich Tow. Tatr. i znośnego dla funduszów T. T., z którą to finansową stroną sprawy Wydział musi się liczyć zawsze i bardzo poważnie.

Do spraw ogólnej ale i zarazem finansowej natury należy także powstały niedawno projekt wybudowania na części gruntu Tow. Tatr. na Krupówkach w Zakopanem nowego budynku muzealnego przez Towarzystwo Muzeum imienia Chałubińskiego. Projekt ten przedłożony Wydziałowi T. T. przez dyrektora dr. Dłuskiego jest naturalnie dla Tow. Tatr. nader sympatyczny, jako zbliżający miejscowo w przyszłości dwie tak pokrewne sobie celami instytucje, i Wydział — nie zapoznając obowiązków strzeżenia i w tym także wypadku majątku i przyszłych funduszy Tow. Tatr. — przedkłada też Walnemu Zgromadzeniu wniosek sprzedaży odpowiedniej parceli Towarzystwu Muzeum im. Chałubińskiego, pozostawiając kwestję ceny gruntu i sposobów spłaty późniejszym szczegółowym pertraktacyom.

Mamy nadzieję, że Walne Zgromadzenie uzna razem z Wydziałem doniosłe znaczenie takiego sąsiedzkiego połączenia dworca Tatrzańskiego z przyszłym Muzeum Tatrzańskim, które to zbliżenie oby doprowadzić mogło w blizkiej przyszłości do zupełnie ścisłego zlania się obu Towarzystw w jedną organiczną całość!

W sprawie projektowanej kolei w Zakopanego na Świnicę zabrała głos nasza Sekcja Ochrony Tatr, wydając — wspólnie ze Sekcją Przyrodniczą — broszurkę dr. Kuźniara, p. t. »W sprawie kolei na Świnicę«, oraz wysławszy memoriał odnośny do Wydziału Krajowego i Wydział Tow. Tatr. może tylko solidaryzować się zupełnie z zapatrywaniami w memoriale tym wyrażonemi, które odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i wskazują jedynie trafny sposób rozwiązania sprawy, bez uszkodzenia piękna przyrody tatrzańskiej, a z istotnym pożytkiem dla nowoczesnych potrzeb wzmoczonego ruchu turystycznego.

W podobnej sprawie, t. j. gdy rozeszła się wiadomość o projektowanej budowie kolei między Szczawnicą a Czorsztynem samym brzegiem Dunajca — Wydział Tow. Tatr. uważał za wskazane interweniować również i założyć przez usta swego delegata, p. Zaruskiego, we właściwej chwili, t. j. przy komisji miejscowej, protest przeciw ewentualnemu uszkodzeniu piękności Pienin i skałek tak malowniczych koło Czorsztyna.

Pamiętnik w r. 1912 wydany został w 2500 egzemp. kosztem 4000 koron i 83 hal., tak że własny koszt druku jednego egzemplarza wynosi 1 k. 60 hal., t. j. przeszło jedną czwartą część wkładki rocznej, pobieranej od członków. Rocznik ten zawiera artykuły pióra

pp. J. Chmielowskiego, Dziędzielewicza, dr. Długopolskiego, W. Kuźniara, A. Lityńskiego, W. Sosnowskiego, M. Świerza, dr. Szajnochy, B. Wigilewa, M. Zaruskiego i A. Żmudy i cały szereg rycin w tekście i na osobnych tablicach. Zebranie tych artykułów wymagało wiele trudów i starań i Wydział nie może też zamilczeć, że wydawnictwo Pamiętnika nie napotyka u ogółu członków tego literackiego i pisarskiego poparcia, jakiego Pamiętnik i związane z nim dobro Tow. Tatr. potrzebuje. Coraz trudniejszym staje się zebranie odpowiednich artykułów, a co za tem idzie i przybranie Pamiętnika w taką szatę ozdobną, jaka godziłaby się wydawnictwu, mającemu już za sobą trzydzieści i trzy roczników w ciągu lat 40 wydanych.

Subwencyi naukowych udzielił Wydział w r. 1912 razem 1100 kor., a mianowicie naszej Sekcyi Przyrodniczej w Zakopanem 300 koron na ogłaszanie biuletynów o stanie pogody w Zakopanem, obwieszczanych stale codziennie rano w naszym biurze w Krakowie przez rok cały od początku czerwca 1912 r.; Sekcyi ludoznawczej 150 kor., p. Piłsudskiemu 150 kor., p. Lityńskiemu 150 kor., p. Wigilewowi 150 kor., artyście Lesieckiemu 50 kor., oraz p. dr. Minkiewiczowi 150 kor., jako ostatnią ratę na zakupno łodzi specjalnej do badań fauny jezior tatrzańskich.

Dla schroniska nad Morskiem Okiem kupiliśmy w Hamburgu większą łódź za cenę — wraz z przewozem — 560 kor. 99 hal., a gdy dzierżawca tego schroniska, p. Karpowicz, postarał się sam o naprawę jednej starszej łodzi, przed dwoma laty uszkodzonej, krąży obecnie na Morskiem Oku trzy łodzie, stale używane.

Sprawa polepszenia stałego połączenia kolejowego Krakowa z Zakopanem okazała o tyle zwrot ku lepszemu, iż pociąg popołudniowy wychodzący z Krakowa o godz. 3:45 kursuje teraz przez rok cały, a nado w porze zimowej podczas świąt Bożego Narodz. kursowały także wyjątkowo nadzwyczajne pociągi narciarskie. Jak długo jednak przez rok cały nie będzie połączenia Krakowa z Tatrami tak zwanym »pospiesznym« pociągiem, tak długo nie będzie można mówić o nowoczesnym ruchu kolejowym na linii Kraków—Zakopane.

Biblioteka Tow. Tatr. stale rosnąca i już dzisiaj zasobna w dzieła, odnoszące się do Tatr i Karpat oraz do światowej turystyki, wymaga niezbędnie stałej, pilnej i troskliwej administracji. Wydział ma nadzieję, że ostatecznie ją przecież uzyska i że będzie mógł zapewnić członkom Towarzystwa jak najłatwiejsze korzystanie z czytelni książek i licznych nadchodzących czasopism.

Wydział Tow. wziął udział w różnych obchodach jubileuszowych i przyłączył się zawsze do każdej akcji, dążącej do ucywilizowania naszych Tatr i Karpat.

I tak memoryał gości i obywateli w Zakopanem do JE. p. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego i JE. p. Marszałka Kraju hr. Gołuchowskiego, wywołany ostatnią tak smutną katastrofą przy saneczkowaniu na drodze publicznej w Zakopanem, podpisany został przez prezesa Tow. Tatr. dr. Szajnochę, i całe Tow. Tatr. pragnie gorąco, aby raz przecież stosunki miejscowe w Zakopanem, w tem pierwszym uzdrowisku Polski, dostosowały się do potrzeb nowoczesnej cywilizacji i do wymogów naturalnych tak wielkiego ruchu turystycznego.

W obchodzie jubileuszowym powstania górali Chochołowskich w r. 1846 wzięło udział Tow. Tatr. przez swego delegata p. M. Zaruskiego.

Również reprezentował p. Zaruski Tow. Tatr. w obchodzie jubileuszowym dziesięciolecia odzyskania obszaru Morskiego Oka dla Polski. Pamięć tej chwili odzyskania tej perły Tatr obchodziło liczne grono turystów i członków Tow. Tatr. uroczystym obchodem przy Morskiem Oku w dniu 14 września, a mowy tam wypowiedziane rozszły się głośnem echem po Tatrach i po Podhalu.

Długoletniemu b. prezesowi Tow. Tatr. Excell. hr. Antoniemu Wodzickiemu złożył Wydział w dowód wdzięcznego uznania za pracę dziesięcioletnią około Tow. Tatr. ozdobny adres, wykonany przez malarkę panią Gramatykę-Ostrowską.

Subwencye udzielane nam corocznie przez Wysoki Sejm, Ministerstwo Oświaty, Radę miasta Krakowa, oraz Izbę Handlową w Krakowie, pozostały w roku 1912 bez zmiany, za co składamy głębokie i szczerze podziękowanie i jedynie od Rady miasta Lwowa nie uzyskaliśmy wypłaty zwykłej dorocznej subwencyi w kwocie 200 kor.

Od Ministerstwa Robót Publicznych żadnej w tym roku niestety nie mieliśmy subwencji i gdy wnieśliśmy tamże podanie o częściową subwencję już przeprowadzonej kosztem 5829 kor. przebudowy schroniska w Rostoce, otrzymaliśmy od c. k. Namieśtnictwa we Lwowie odmowną, ale dość oryginalną istotnie odpowiedź, tej treści mniej więcej, iż Tow. Tatr. nie potrzebuje subwencji, skoro bez zaciągnięcia jakichkolwiek długów własnymi funduszami potrafiło tej przebudowy dokonać.

Na wszelkie inne a tak potrzebne budowy schronisk wypadałoby zatem odą Tow. Tatrzańskiemu — aby uzyskać poparcie c. k. Rządu — najpierw zaciągnąć długi, a później dopiero kredytem podwójnie kosztownym budowę prowadzić!

Biuro nasze w Krakowie fungowało przez cały rok bez przerwy, biuro zaś w Zakopanem prowadził w lecie p. W. Tyrankiewicz, słuchacz Uniw. Jag., pod kierunkiem prof. dr. Kulczyńskiego, a przez resztę roku członek Wydziału p. Maryusz Zaruski. Ruch turystyczny i narciarski w Zakopanem podczas zimowych miesięcy jest obecnie tak silny, że w interesie Tow. Tatrzańkiego i jego dalszego rozrostu leży utrzymywanie w Zakopanem przez sezon zimowy stałego urzędnika biurowego i stąd też Wydział podniósł w preliminarzu budżetu na rok 1913 pozycję utrzymania zakopańskiego biura z 1200 kor. na 1500 kor.

Celem żywszego zjednywania członków do Tow. Tatr. wydane zostały w roku bieżącym osobne bloczki z prowizorycznymi kartami przyjęcia, które to bloczki są do dyspozycji wszystkich naszych dawniejszych członków i przyjaciół, chętnych do agitacji wśród znajomych i zwolenników gór polskich; oby też przyczyniły się te bloczki do powiększenia liczby naszych członków, zawsze skromnej bardzo jeszcze wobec całego obszaru Polski.

Z oddziałów naszych Czarnohorski i Nowosądecki rozwijają się zupełnie normalnie, Pieniński zaś i Babiogórski okazują niestety pewien zastój i co do ilości członków i co do miejscowej działalności, i niezbędnem będzie — zdaje się — wyszukać nowe siły miejscowe celem ożywienia gasnącego życia obu tych oddziałów.

Wśród sekcji naszych w Zakopanem, Sekcja przyrodnicza prowadziła dalej żywą akcję w różnych kierunkach popularyzacji wiadomości o przyrodzie Tatr i zajmowała się gorliwie obserwacjami meteorologicznymi, a Sekcja Ochrony Tatr z nadzwyczajnym zapałem podjęła ochronę właściwych Tatrom roślin i piękności krajobrazowych przed zamachami ze strony niebacznych i niecywilizowanych turystów, oraz przed projektami, mogącymi zakłócić — bez żadnego realnego turystycznego lub przemysłowego pożytku — spokój i naturalne piękno przyrody tatrzańskiej.

Wiec w Zakopanem odbył się dnia 17 sierpnia przy licznym udziale członków, a ze spraw tam omawianych jedna z najgłówniejszych, t. j. sprawa zużytkowania dworca w Zakopanem wyłącznie na cele statutowe Tow. Tatrzańkiego, wielokrotnie była później przedmiotem obrad Wydziału.

Sprawy podatków, ciężących już z lat poprzednich i wymierzonych na r. 1913 Tow. Tatr. zajmowały wielokrotnie nasze biuro, i kwota podatkowa, której liczne rekursy wnoszone przez nas nie zdołały dotąd w niczem obniżyć — cięży boleśnie na budżecie Tow. Tatr., tembardziej, iż wymierzono nam za przyszłe dziesięciolecie 1911—1920 poza podatkiem domowo-czynszowym jeszcze wysoką dla nas kwotę podatku ekwiwalentowego: 1971 kor., z której w r. 1912 upłaciliśmy już 368 kor. 76 hal.

Rachunki z dawnymi dzierżawczyniami schroniska nad M. Okiem, pp. Górskimi, ostatecznie dnia 19 grudnia 1912 r. ugodą pozasądową bez żadnej straty dla Tow. Tatr. załatwione zostały.

Z Towarzystwami pokrewnymi — w pierwszej linii z ruchliwym Związkiem Turystycznym w Krakowie, i tak bardzo już zasłużonem Towarzystwem Krajoznawczem w Warszawie, utrzymywaliśmy jak zawsze ścisłe i przyjazne stosunki, i koło naszych stosunków rozszerza się coraz więcej w kraju i zagranicą.

Instytucyja delegatów Tow. Tatr. stale rozwija się bardzo pomyślnie i naszym delegatowi zawdzięczamy obok poparcia moralnego nader wydatną pomoc finansową. Wogóle wpłynęło za pośrednictwem delegatów naszych w r. 1912 z rocznych wkładek członków 6397 kor. 40 hal., przeważnie z Królestwa Polskiego i Wielkopolski. Jako no-

wych delegatów pozyskaliśmy: pp. inż. Wernika Konrada i Osieckiego Stanisława w Warszawie, inż. Płońskiego Stanisława w Szepećówce na Ukrainie i prof. dr. Wiśniowskiego Tadeusza we Lwowie. Straciliśmy natomiast przez śmierć długoletniego a tak bardzo zasłużonego delegata X. Janasza, i przez ustąpienia również długoletniego p. Schönfelda w Warszawie, oraz p. Zienkowicza we Lwowie.

Potrzeba przeciw Tow. Tatrzańskiemu w niejednym jeszcze mieście Polski, a szczególnie Galicyi, nowych delegatów, i w tym względzie odwołujemy się do dobrej i chętej woli wszystkich naszych członków galicyjskich i pozagalicyjskich.

Stan czynny majątku Tow. Tatrz., nie uległszy w r. 1912 żadnej donioślejszej zmianie, okazuje normalny przyrost we wszystkich funduszach. Majątek Tow. Tatrz. składa się z gruntów w Zakopanem (na Krupówkach) i nad Morskiem Okiem, z współwłasności gruntowej nad Stawami Gąsienicowymi i w Roztoce, na Wołoszynie i w dolinie Pięciu Stawów, z budynków w Zakopanem (dworzec i szkoła dla przemysłu drzewnego), nad Morskiem Okiem (nowe i stare schronisko), oraz w Roztoce (nowe schronisko), z innych schronisk i altan, których spis pomieszczony był w Pamiętniku za r. 1912, z trzech łodzi wraz ze szpą nad Morskiem Okiem, z inwentarzów schronisk i altan oraz biur w Krakowie i Zakopanem, z zapasów dawnych wydawnictw (pamiętników, map, rycin i widokówek), a wreszcie z funduszów, których wykaz podajemy poniżej.

Na majątku Towarzystwa ciąży pożyczka Kasy Oszczędności M. Krakowa w kwocie 30.000 koron, z której dziewięć rat amortyzacyjnych po 1012 koron 50 halerzy już tak w poprzednich latach jak i z początkiem roku 1913 opłaconych zostało. Pożyczka ta umorzona będzie w 49 ratach półrocznych do r. 1934.

Z pożyczki drugiej, zaciągniętej przez Towarzystwo w r. 1908 w kwocie 50.000 koron w Kasie Oszczędności M. Krakowa, a spłacanej przez osobną subwencję Wysokiego Sejmu w ratach rocznych po 2.500 koron wprost do Kasy Oszczędności bez pośrednictwa naszego biura, upłacona już została kwota kapitału 2.112 kor. 80 hal., cała zaś pożyczka spłacona będzie do roku 1956.

Dochody Towarzystwa w funduszu bieżącym wyniosły w r. 1912 (wraz z pozostałością z r. 1911 w kwocie 6351 K 18 hal.) ogółem 32.847 K 19 hal., rozchody zaś 27.094 K 23 h.; pozostałość funduszu bieżącego wynosi przeto na r. 1913: 5752 K 96 hal.

Wkłady członków doszły w r. 1912 do bardzo poważnej kwoty 11.147 K 13 hal., a to dzięki energii naszych wszystkich delegatów, oraz skutkiem jak najściślejszego prowadzenia ewidencji wpływających wkładek przez nasze biuro w Krakowie. Dochód z wkładek członków jest dzisiaj dla Tow. Tatrz. największą i najważniejszą podstawą bytu, której strzedz najtroskliwiej musi być zawsze pierwszym obowiązkiem każdorocznego Wydziału.

Fundusze Towarzystwa wykazują stan następujący:

A) Fundusz żelazny, który wzrósł o 200 koron z wkładek członków dożywotnich pp. Jerzego Uznańskiego i Henryka Grohmana, składa się:

- a) z książeczki Kasy Oszczędn. M. Krakowa nr. 108.683 na kor. 3.000
- b) książeczki udziałowej Spółki Handlowej w Zakopanem nr. 74 na kor. 200
- c) książeczki wkładkowej Banku Krajowego nr. 10.679 na kor. 900

Razem koron 4.100

B) Fundusz zapasowy, który wzrósł w r. 1912 o kwotę 352 K z wpisowego nowych członków, wynosi obecnie, złożony na książeczkę wkładkowej Banku Krajowego nr. 8617: koron 2.407 i 8 hal.

C) Fundusz obligowy, przeznaczony na umorzenie obligów wypuszczonych przez Towarzystwo na budowę schroniska nad Morskiem Okiem na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 14 czerwca 1903 r., wzrósł o procent z r. 1912 w kwocie 64 koron 82 hal., tudzież o kwotę 500 koron, prelininowaną w budżecie na rok 1912 i wynosi obecnie, złożony na książeczkę wkładkową Banku Krajowego nr. 10.680 2234 koron 46 hal.

Razem więc wynoszą fundusze stałe Tow. Tatrz. 8741 K 54 hal., czyli wzrosły w roku zeszłym o 1116 kor. 82 hal.

Nadto znajdują się w rękach Towarz. Tatrzańskich następujące depozyty:

A) Fundusz budowy kaplicy nad Morskim Okiem:

- a) książeczka Kasy Oszczędn. M. Krakowa nr. 140.766 na kor. 1038·11
 b) książeczka udział. Spółki Handlowej w Zakopanem nr. 98 na kor. 200·—

Razem koron 1019·69

B) Fundusz Wzajemnej pomocy przewodników tatrzańskich:

książeczka wkładowa krakowskiej Powiatowej Kasy Oszczędności nr. 40.652 na 1279 kor. 35 hal.

Kaucye będące w rękach Tow. Tatr. są następujące:

A) Kaucya dzierżawna p. S. Karpowicza, dzierżawcy schroniska nad M. Okiem w książeczce wkładowej Tow. Zaliczkowego w Zakopanem nr. 4267 na 2593 K 75 hal.

B) kaucya dzierżawna J. Barcikowej (dzierżawczyni schroniska w Roztoce) w książeczce wkładowej Banku Krajowego nr. 10.598 na 200 koron.

C) kaucya służbowa urzędnika Towarzystwa Tatr. w austr. 4-procentowym losie państwowym z roku 1860 serya 17.272/15 nominalnej wartości koron 200.

Wszystkie powyżej wymienione fundusze, depozyty i kaucye są w przechowaniu Krakowskiej Filii Banku Krajowego, w której mamy od początku roku 1908 stały rachunek bieżący i za pośrednictwem której przeprowadzamy prawie wszystkie nasze wypłaty. Ściąganie wkładek członków pozakrakowskich a galicyjskich — o ile ci nie należą do poszczególnych delegatów — odbywa się natomiast głównie przez Poczтовую Kasę Oszczędności, z którą weszliśmy w związek z początkiem r. 1910.

Członków liczyło Tow. Tatr. z końcem r. 1912:

a) honorowych	18
b) założycieli	8
c) dożywotnich	21
d) zwyczajnych	1896
e) w Oddziale Babiogórskim (w r. 1911)	36
f) » » Czarnohorskim	208
g) » » Beskid (w r. 1911)	107
h) » » Pienińskim	73

czyli razem członków wszystkich . . 2367

Z tej liczby należało:

do Sekcji Turystycznej	115
» » Narciarskiej w Zakopanem	157
» » Przyrodniczej »	34
» » Ludoznawczej »	44
» » Ochrony Tatr	(?)

W porównaniu z końcem r. 1911 wzrosła zatem (poza Oddziałami, wykazującymi niestety ogółem pewien ubytek członków) ilość zwyczajnych członków Tow. Tatr. o 57, która to liczba — zbyt mała niestety — wskazywać może wogóle na depresję finansową roku ubiegłego.

Wzrost niestety tak mały w ogólnej liczbie członków zwyczajnych nie stoi przecież w żadnym stosunku do potrzeby takiego rozwoju Tow. Tatr., któryby odpowiadał wzmoczonemu w naszym kraju ruchowi turystycznemu i który niezbędnym byłby do spełnienia rozlicznych a piekących zadań statutowych Tow. Tatr. Liczba zaledwie 2367 członków Tow. Tatr. jest niepomiernie małą wobec 20 milionów Polaków i wobec czterdziestoletniej działalności Tow. Tatr., które Tatry i inne okolice Karpat dla Polski otwarło, a Zakopane dzisiejsze — wolno powiedzieć — stworzyło.

Jubileusz czterdziestoletni istnienia Tow. Tatr., który zamierzamy obchodzić osobnem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniem w czerwcu b. r. w Krakowie, a nadto Zebraniem członków T. T. w Zakopanem z początkiem sierpnia — oby też był podnieta, dla ogółu polskiego i dla miłośników gór naszych do poparcia starań i dążeń Tow. Tatr., do nowego jak najrozleglejszego zasilenia szeregów jego członków i do spopularyzowania jego zadań cywilizacyjnych wśród całego narodu.

SPRAWOZDANIE

KOMISYI DLA ROBÓT W TATRACH I PRZEWODNICTWA.

Rozpoczętą w r. 1911 budowę schroniska w Roztoce doprowadzono przed głównym sezonem letnim tak daleko, że już od połowy lipca mogli turyści z niego korzystać. Pomniejsze roboty koło niego wykonano w ciągu wakacyj; uzupełnienie wewnętrzznego urządzenia, na które zabrakło funduszu, odłożone być musiało na rok 1913.

Budowa schroniska w Roztoce pochłonęła cały niemal fundusz, przeznaczony w roku ubiegłym na roboty w Tatrach, tak że poza Roztoką trzeba się było ograniczyć do najniezbędniejszych poprawek. W schronisku na Hali Gąsienicowej, do którego gruntownej reparaacji a po części przebudowania trzeba będzie przystąpić w najbliższej przyszłości, naprawiono zniszczoną część podłogi; naprawiono też podłogę w altanie na Czerwonej Przełęczy i w Fisanej, stół i ławkę w altanie przy Polanie Smytniej. Zniszczone przez lawinę w r. 1911 schody przy Niżnim wodospadzie Mickiewicza, o ile się dało, naprawiono, zresztą zrobiono nowe; ścieżkę do tego wodospadu prowadzącą zrestaurowano i przecięto. Uzupełniono dwie ławy na Białej Wodzie w Roztoce. W dolinie Roztoki naprawiono trzy dawne ławy, jedną odbudowano w zupełności; materiału drzewnego do tego dostarczyli spółwłaściciele hali w Pięciu Stawach, w których interesie utrzymanie tych ław w dobrym stanie leży nie mniej, niż w interesie turystów; koszt roboty pokryto z funduszków Tow. Tatrzańskiego. Odbudowano ławkę na Białym Potoku na Żywcańskim. W Strażyskach zrobiono jedną ławkę nową, drugą przerobiono, trzecią naprawiono, równie jak i wielką ławkę na potoku w dolinie Kościeliskiej powyżej źródła Lodowego. Poprawiono poręczę przy Smoczej Jamie, tudzież ścieżki do grot Mylnej i Zimnej w dolinie Kościeliskiej. W tejże dolinie dano nowy drogowskaz do doliny Miętusiej. Na drodze »pod regłami«, w Strażyskach, Białem i w dolinie Kościeliskiej zrobiono 20 ławeczek nowych, naprawiono 18. Schronisko przy Pięciu Stawach zaopatrzone w ręczniki i niezbędne koce.

Wspomniana w przeszłorocznem sprawozdaniu nadzieja, że na podmurowanie mureny nad Morskiem Okiem i znaczne rozszerzenie przestrzeni przed schroniskiem dostarczą potrzebnego funduszu dobrowolne składki członków T. T., ziściła się tylko w bardzo drobnej mierze. Robotę tę odłożono zatem na później i wykona się ją podług pierwotnego planu.

Sprawy przewodników tatrzańskich nie spuszczano z oka, jakkolwiek są oni od Towarzystwa Tatrzańskiego formalnie mniej zależni obecnie, niż dawniej. Uzyskanie i utrzymanie jak największego wpływu na nich nie tylko środkami przewidzianymi w Regulaminie dla przewodników, leży w interesie Towarzystwa i turystów. Początek w tym

kierunku zrobiono w roku ubiegłym, uzyskując dla Wzajemnej pomocy przewodników kwotę około 1200 koron; przyniosła ją, niemal w całości, zabawa dominowa, której pomysł i urządzenie jest zasługą p. A. Znamięckiego.

W. Kulczyński.

SPRAWOZDANIE KOMISYI KONTROLUJĄCEJ.

Komisya sprawdziła wszystkie pozycye przychodu i rozchodu, stanu czynnego i biernego, przyczem zbadala stan kasy z dniem odbytej rewizyi. Równocześnie sprawdziła zamknięcie rachunkowe za rok 1912 z poszczególnymi rachunkami, stwierdzając zgodność odnośnych pozycyi.

Zarazem stwierdziła Komisya zgodność stanu depozytów w Filii Banku Krajowego złożonych.

W Krakowie, dnia 2 kwietnia 1913.

Jan Armółowicz

Władysław Fischer

Mieczysław Sędzimir



